26 LUTEGO 1847 r.
PIĄTEK.

WARSZAWSKA

№ 57.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JO. Księcia Namiestnika, udzielić raczył p. Kajetanowi *Niezabitowskiemu*, starszemu cenzorowi i naczelnikowi kancelarji Warszawskiego komitetu cenzury, przez wzgląd na 21-letnią gorliwą służbę jego, zwątlone zdrowie i osłabienie wzroku, dla których obowiązków swoich nadal pełnić nie jest w możności, niemniéj z uwagi na wierność jego dla Tronu i prześladowanie, doznane z tego powodu w czasie rokoszu, pensję w ilości rs. 1012 k. 50 rocznie.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 29 stycznia (10 lutego) r. b. do armji wydany, przeniesieni zostają między innemi: naczelnik Ostrołęckiéj komendy inwalidów sztabs-kapitan *Dudzicki*, do komendy inwalidów w Suwałkach konsystencję mającéj;— w miejsce zaś tego, przeznaczonym został dotychczasowy naczelnik Łomżyńskiéj komendy inwalidów porucznik *Czernienko*.

Dyrekcja poczt królestwa Polskiego. — Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż oprócz poczt osobowo-listowych karetami w 4ry konie w poniedziałek i piątek o godz. 4éj po południu z Warszawy do Kowna wysyłanych i napowrót z Kowna tu nadchodzących, poczynając od dnia 17 lutego (1 marca) r. b., wyprawiane będą jeszcze 5 razy w tygodniu z Warszawy do Kowna, a mianowicie: we wtorek, środę, czwartek, sobotę i niedzielę, podobnież o godz. 4éj po południu poczty osobowo-listowe bryczkami krytemi, na resorach, w parę koni, które także z powrotem z punktu granicznego, to jest z Aleksoty kursować mają do Warszawy, tak, iż odtąd na trakcie Warszawsko-Kowieńskim tam i na powrót codzienny bieg poczt osobowo-listowych egzystować będzie.— Dyrektor poczt, rzeczywisty radzca stanu, książe *Golicyn*.— Naczel. sek., *Matejf*.

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydz. 1-go. —Od osoby podejrzanéj odebrano w dniu 1 (13) grudnia r. z. zegarek srebrny z łańcuszkiem niebieskim paciorkowym i kluczykiem na łańcuszku tombakowym;— wzywa przeto prawego właściciela, iżby się w ciągu jednego miesiąca od daty dzisiejszéj w sądzie tutejszym stawił i własność w mowie będącego zegarka udowodnił; gdyż po upływie tego czasu jak przepisy mieć chcą, z zegarkiem postąpione będzie.— Warszawa dnia 8 (20) lutego 1847 r.— Asessor kryminalny prezydujący, *Modzelewski*.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 189, wyjechało 190.

Komitet towarzystwa Warszawskiego dobroczynności, który zajmował się urządzeniem balu danego w dniu 3 b. m. w salach redutowych na korzyść ubogich pod opieką tegoż towarzystwa zostających, ogłosił drukiem rachunek przychodu rzeczonéj zabawy. Podług tego rachunku przychód wynosił: *a*) w ofiarach i naddatkach, rs. 205; *b*) za 1,041 biletów po rs. 1 k. 50 (zł. 10), rs. 1561 k. 50; razem rs. 1766 k. 50; z których po strąceniu wydatków nieodzownych, a mianowicie: za zapłatę orkiestry z 40 osób złożonéj, za oświetlenie i opał, za zwózkę

mebli i kwiatów, usługę, oraz druk biletów, afiszu i rachunku, rs. 277 k. 98½: pozostało czystego dochodu rs. 1,488 k. 51½ czyli zł. 9,923 gr. 13.

Pozostała żona i dzieci po ś. p. Franciszku *Dobrzańskim* emerycie, w r. z. na wsi zmarłym, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, oraz członków bractwa literackiego, na żałobne nabożeństwo, w kaplicy tegoż bractwa w kościele Sgo Jana, w dniu jutrzejszym o godz. 9éj rano odbyć się mające.

Zakład *daguerotypowy* przy ulicy Bielańskiéj w hotelu Krakowskim pod nr. 29, który tu na czas krótki pozostaje, ma zaszczyt donieść szanownéj publiczności, iż i w czasie niepogody zaręcza za najlepsze portretowanie i pozłacanie. Osoby słabego wzroku znajdą tu schronienie od światła słonecznego i bez różnicy portrety wykończone mieć będą. Podpisana dyrygując na-teraz osobiście zakładem, ma zaszczyt polecić się JW. i WW. damom oraz panom, po cenie za jeden portret od 10-ciu do 20-stu zł. — *Jeannette Stolling.*

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Lukrecji Borgji* przywołana JPani Rywacka 2-kroć, oraz JPP. Matuszyński 2-kroć i Troszel; po *Rycerzu i Wieszczce,* JPani Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bieżański Juljan ob. z Piotrkowa nr. 584, Cieszkowski Paweł ob. z Stawisk nr. 414, Czarnomski Franciszek ob. z Skotnik nr. 570, Dzierżanowski Franciszek ob. z Osieki nr. 556, Dobrowolski Antoni ob. z Lisicy nr. 584, Grabowski Ludwik hrabia z Popowa nr. 413, Grabowski Mikołaj ob. z Petrykoz nr. 495, Górski Józef ob. z Szwarocina nr. 584, Górski Romuald ob. z Chróstkowa nr. 500, Hołdakowski Kajet. ob. z Kielc nr. 500, Jarmund Kazim. ob. z Mieszyc nr. 556, Kraszewski Jan ob. z Romanowa nr. 597, Koźniewski Stanis. ob. z Lisowa nr. 556, Karwosiecki Polidor ob. z Kałomia nr. 584, Linowski Józef ob. z Lejna nr. 625, Łubieński Seweryn hr. z gubernji Grodzieńskiéj nr. 613, Łukowski Błażéj ob. z Łączewny nr. 500, Moszczéński Józef hr. z Bronisz nr. 570, Markowski Leonard ob. z Straszewa nr. 584, Majewski Ant. ob. z Modrzewia nr. 500, Piotrowski And. ob. z Marcinowa nr. 570, Pilichowski Jan ob. z Sobanina nr. 585, Przystański Konstanty ob. z Komorowa nr. 3680, Rzewuski Karol ob. z Lipowczyc nr. 625, Roman Maciéj ob. z Józefowa nr. 500, Sajdel Moritz kupiec z Gdańska nr. 470, Stojeński Józef ob. z Chrzanowa nr. 585, Sulikowski Wincenty ob. z Łęczycy nr. 616, Starczyński Edw. ob. z Rosji nr. 1351, Swierczyński Feliks ob. z Dzieciopolska nr. 500, Wesel Ign. ob. z Karczmiska nr. 634.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogucki Józef ob. z nru 1313 do Ciszkowa, Dahlen Konst. ob. z nru 556 do Kopony, Długołęcki Lud. ob. z nru 584 do Złotopolic, Gadzinowski Ant. ob. z nru 584 do Wiskitna, Gregorowicz Stan. ob. z nru 584 do Złotopolic, Horoch Ignacy ob. z nru 2673 do Janiewic, Kolniarski Ludwik ob. z nru 545 do Moczydeł, Karsznicki Aug. ob. z nru 570 do Chorzewa, Kamocki Aleksan. ob. z nru 557 do Czarnocina, Łaski Hen. ob. z nru 500 do Uniecka, Mikulicz major z nru 476 do Moskwy, Morzycki Lucjan ob. z nru 556 do Ostrowa, Mokrski Józef ob. z nru 556 do Korytkowa, Mokranowski Stanisław ob. z nru 412 do Chrzanowa, Markowski Wojciech ob. z nru 500 do Skarżyna, Niemiera Feliks. ob. z nru 584 do Wiskitna, Nawrocki Feliks ob. z nru 1345 do Kalisza, Rumirski Ant. ob. z nru 1313 do Brochocina, Stadnicki Łukasz ob. z nru 476 do Grzymkowéj woli, Sapiecha Leon książe z nru 483 do Rzymu, Szerszeński Andr. ob. z nru 584 do Wiskitna, Smorczewski Onufry ob. z nru 500 do Burzysk, Tomicki Jan ob. z nru 1322 do Witynia, Wierciński Albert ob. z nru 2767 do Lublina, Zabłocki Józef ob. z nru 414 do Swiniar.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W gminie Woskrzenicach, pow. Bialskim, staroz. furman z nazwiska i miejsca zamieszkania niewiadomy, jadąc na wierzchu naładowanéj fury, gdy takowa wywróciła się, przyciśniony ciężarem, żyć przestał.

Na grobli znajdującéj się we wsi Wierzbicy w pow. Płockim, sanie, w których Ludwik Idziak, gospodarz z wsi przyległéj wraz z żoną i matką jechali, zsunąwszy się, w rów wpadły, w skutku czego żona tegoż gospodarza na miejscu zabitą została, matka zaś mocno pokaleczona, w parę godzin życie zakończyła.

W dniu 18 z. m. dziedzic wsi Orły baron Fréderyk Engelhardt, przybywszy do twierdzy Nowogieorgiewskiéj, tknięty apopleksją, nagle żyć przestał.

W dniu 19 z. m. we wsi Zawadkach pow. Prasznyskim, znaleziono nieżywe dziecię płci męzkiéj, w kuchni dworskiéj podrzucone.

W dniu 12 b. m. w gorzelni we wsi Zemborzynie pow. Opatowskim, pękł cylinder przy kotle parowym, w skutku czego woda wrząca pędzona siłą pary, tak mocno oparzyła znajdującego się w bliskości 4ro letniego chłopca, że tenże w kilka godzin życie zakończył. Po zreperowaniu cylindra i osadzeniu kotła, zaczęto na nowo pędzić wódkę, gdy powtórnie w nocy z dnia 14-go na 15-ty pękł ten sam cylinder i dwaj parobcy ukropem oparzeni zostali, w skutku czego jeden z nich w kilka godzin, a drugi następnego dnia umarli. Przyczyna dwukrotnego pęknięcia cylindra dotąd niewyśledzona; dla wybadania jéj, urzędnicy na miejsce zesłani zostali.

W dniu 14 b. m. we wsi Jakimiszkach gub. Augustowskiéj, powiesiła się włościanka, obawiając się kary za popełnioną kradzież żywności.

W dniu 20 b. m. we wsi Korytnicy pow. Łukowskim, znaleziono zwłoki zmarłéj żebraczki, lat 80 liczącéj, która z nędzy i niedostatku życie zakończyła.

W następujących miejscach w królestwie były pożary, w skutku których spaliły się:

We wsi Ojrzanowie pow. Warszawskim, browar drewniany, asekurowany rs. 465. Pogorzelec w ruchomościach, w skutku tego pożaru poniósł straty rs. 100. Przyczyna pożaru niewyśledzona. — W mieście Jędrzejowie gubernji Radomskiéj, dom mieszkalny, jakoteż drugi domek drewniany i obora, asekurowane na rs. 172 kop. 50. Pogorzelec zaś w ruchomościach poniósł straty rs. 750. Pożar jak się zdaje wynikł z iskry, w czasie silnego wiatru wypadłéj z komina, od któréj dach gontami kryty zapalił się.—We wsi Zawadach pow. Sochaczewskim, chałupa drewniana słomą kryta, asekurowana rs. 30. Przyczyna pożaru niewyśledzona. — We wsi Kopce pow. Bialskim, chałupa drewniana i oborka, rs. 67 kop. 50 ubezpieczone, tudzież dla przecięcia ognia z dwóch domów sąsiednich dachy rozebrano. Przyczyna pożaru niewiadoma. — We wsi Koźle pow. Łomżyńskim, dom drewniany, asekurowany rs. 75; Przyczyna pożaru także niewiadoma.— We wsi Tomaszowie pow. Warszawskim, dom mieszkalny drewniany, wraz z stajnią pod jednym dachem będącą, na sumę rs. 30 asekurowane. Przyczyna pożaru dotąd niewyśledzona. — We wsi Kijewicach pow. Przasnyskim, trzy stodoły wraz z sieczkarnią, obora, śpichlerz, stajnia, owczarnia i chlew, które to budowle w dyrekcji na sumę rs. 1790 asekurowane były. Spalona zaś krescencja w stodołach znajdująca się, była ubezpieczoną na rs. 4329. Pożar powstał z podpalenia; podejrzenie pada na służącego dworskiego, którego dziedzic za skaleczenie wołu i kradzież ukarał i ze służby oddalił. — We wsi Korczakach gub. Augustowskiéj, dom drewniany w dyrekcji nie ubezpieczony. Pogorzelec w ruchomościach poniósł straty rs. 105. O ile z pierwiastkowego śledztwa pokazuje się, pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z fuzją, gdyż na parę godzin przed okazaniem się ognia, strzelano z dachu tegoż domu do wron.

Rozmaitości.

O środkach zaradczych przeciw grzebaniu osób, w śnie letargicznym będących.

(z Inwalida Ruskiego).

W śród powszechnego wiru myśli, żądz, wyobrażeń tylu milionów ludzi, znanego i nieznanego nam dotąd świata, ciekawą bardzo jest rzeczą wiedzieć do jakiego też celu zmierzają, i u jakiéj mety koncentrują się indywidualne myśli, żądze i chęci tych milionów?

Wszystkich, jesteśmy tego pewni, zajmuje byt doczesny w różnych jego odcieniach i rodzajach.

Co się stanie z nami w przyszłości, nadtém zastanawia się zbyt mała liczba ludzi myślących, lub tych, którzy wierząc w prawdy, właściwéj każdemu narodowi religji, stosują uczynki swoje do zapewnienia sobie szczęśliwszéj wieczności; wszakże, wspomnienie o mogile i o śmierci tak silnie ich przeraża, że starannie unikają podobnych myśli i rozmów.

Nie mówmy więc już o przedmiocie tyle dla wielu osób nieprzyjemnym, o przyszłości, nad którą niewszyscy z równą umysłu potęgą i wiedzą, zastanowić się są zdolni; pomyślmy raczéj o tém, co nam jest najdroższém, dla czego poświęcamy wszystkie nasze usiłowania; mówmy o życiu doczesném, życiu którego jeszcze niekiedy śmierć pozorna nie kończy. Bo niedość jest że po długiéj jak zwykle bywa słabości, przestajemy oddychać i stygniemy, że kładą nas do trumny, którą szczelnie zamknąwszy spuszczą w niéj do grobu, i takowy masą ziemi przywalą; to wszystko niekiedy nie jest jeszcze dowodem żeśmy istotnie żyć przestali. Można być żywym w ciągu 3ch dni, po dopełnieniu wszelkich nad umarłym formalności przeznaczonych; można być żywym i wtenczas jeszcze, kiedy już po upływie tych trzech dni złożeni w szczupłym grobu zakresie, przeznaczeni zostaniemy na pastwę zepsuciu i robactwu.

Różne u różnych narodów są kary na zbrodniarzy, niektóre z nich były tak okropne, że na samo ich wspomnienie wzdryga się rozum i serce, choćby też najnieczulszego człowieka. Niechcemy, a przynajmniéj niechcielibyśmy dziś wierzyć że kiedyśkolwiek istniéć mogły tortury, a przecież każdy z nas bez żadnéj własnéj winy, uledz może męczarniom stokroć straszniéjszym, nad wszelkie dotąd wymyślane na winowajców katusze.

Tak jest w rzeczy saméj. Z każdym to z nas przytrafić się może, że pochowani jako rzeczywiście umarli, ocknąć się możemy w grobie.

Zbierzmy tylko dosyć odwagi, ażeby przedstawić sobie w całéj okropności obraz człowieka, który żywcem pogrzebiony w mogile, w niéj się przebudzi. Człowiek ten jak sobie wyobrazić możemy ocknąwszy się z letargu, otwiéra oczy, lecz widzi w około siebie ciemność straszliwą, któréj istotnego powodu z początku domyśléć się nie może.

Po małéj dopiero chwili namysłu, porusza się z miejsca, usiłuje podnieść głowę, powstać, lecz doznawszy silnego oporu, pada albo raczéj zostaje w pozycji w jakiéj dotąd pozostawał. Jednocześnie oddech jego staje się coraz trudniejszym. W takim stanie upływa chwila, w któréj przebudzony namyśla się ażeby poznać rzeczywistość swego położenia. Potém on znowu usiłuje powstać, znowu rękoma stara się rozpoznać otaczające go przedmioty, a następnie zrzucić z siebie ciężar, który go przygniata, — lecz wszystko naprożno. Tu następuje najokropniejsza dla niego chwila — chwila, kiedy ten nieszczęśliwy poznaje całą okropność swego położenia. To położenie bystro przeprowadza go do ostatniego szczebla rozpaczy, tém straszniejszéj, im widoczniejszą jest śmierć powtórna, rzeczywista, dla coraz większego braku powietrza. (D. c. n.)

Doniesienia.

Administrator domów rządowych w okolicy cytadeli Aleksandryjskiéj położonych. — Zawiadamia niniejszém iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 6 (18) stycznia 1846 roku nr. 2466j1670, na wydzierżawienie dwuletnie dochodów domu rządowego pod nr. 2093 przy ulicy Inflandzkiéj położonego poczynające się z dniem 20 marca (1 kwietnia) r. b., w kancelarji podpisanego administratora pod nr. 346 przy ulicy Nowe-Miasto odbędzie się głośna licytacja w dniu 20 lutego (4 marca) r. b., o godz. 10éj przed południem, w któréj każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 7éj wyjąwszy świąt, warunki licytacyjne przejrzane być mogą. — Warszawa dnia 11 (23) lutego 1847 r.— *Rejnhold.*

Administrator domów rządowych w okolicy cytadelli Aleksandryjskiéj położonych. — Zawiadamia niniejszém iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 9 (21 lutego 1847 roku nr. 7107j5012 z wydziału kas wydanego na wydzierżawienie jedno roczne dochodów domu rządowego nr. 2530 przy ulicy Rybaki położonego poczynające się z dniem 20 marca (1 kwietnia) r. b., w kancelarji podpisanego administratora, pod nr. 346 przy ulicy Nowe-Miasto odbędzie się głośna licytacja w dniu 20 lutego (4 marca) r. b., o godzinie 11 przed południem, w któréj każdodziennie z rana od godz. 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 7éj wyjąwszy świąt, warunki licytacyjne przejrzane być mogą.—Warszawa dnia 11 (23) lutego 1847 r.— *Rejnhold.*

KALOSZY GUMO-ELASTYCZNYCH AMERYKAŃSKICH dostać można w handlu galanteryjnym W. F. Eigenfeldt przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod nr. 440.

SKLEP gdzie od lat kilkunastu handel Saski, Norymbergski i korzenny egzystował, każdego czasu i sklep większy narożny od ulicy Piwnéj i Zapiecka z dwiema stancjami i trzema piwnicami na jakikolwiek proceder bardzo odpowiedni, od Wielkiéj nocy są do wynajęcia w korzystném i nader ludném miejscu w domu pod nr. 119;—tamże są do sprzedania RYGAŁY SKLEPOWE z szufladami do handlu korzennego zdatne. Wiadomość w tymże domu w sklepie wódek od Starego Miasta i Zapiecka.

SKLEP z antresolą piwnicą i górą, oraz POKOJE dla kawalerów; są do najęcia od Wielkiéj Nocy, przy ulicy Długiéj nr. 585. Wiadomość u rządcy pod tymże numerem.

Zamieszkała pod nrem 41, w Starém-Mieście, następnie pod nr. 2418 i 9 przy ulicy Nowolipie, obecnie zaś przy tejże ulicy, pod nr. 2424 w oficynie murowanéj na 1-ém piętrze, wzywa wszystkie osoby które zastawiły u niéj różne fanty aby po odbiór takowych najdaléj do dnia 10 marca r. b. zgłosiły się, bowiem z upływem tego czasu zawiadamiająca wyjedzie z tutejszego miasta bez powrotu.

W dniu wczorajszym w przechodzie przez ulicę Żabią, Senatorską około banku polskiego i dziedziniec pałacu kom. rząd. przych. i skarbu, zgubione zostały DOWODY służby prywatnéj, w pliku zeszytym, własnością Antoniego Miziewicza będące. Łaskawy znalazca raczy oddać do kantoru Wgo S. A. Fraenkel przy ulicy Bielańskiéj nr. 602 za nagrodą jeżeli téj żądać będzie.

W dniu 24 b. m., wieczorem zgubiono sztuczkę KAMLOTU czarnego z szlakami odznaczającemi spódnicę, z resztą zaś gładką na stan i rękawy. Znalazca raczy oddać do Chrzanowskich na trzeciem piątrze, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w domu księży Misjonarzy obok Świętego Krzyża, pod nr. 406 mieszkających za nagrodą zł. 15.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj wprost domu Stejnkelera nr. 632 grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś, jutro i pojutrze w kawiarni w *Caffée de belle vue* przy rogu ulicy Krakowskie przedmieście wprost króla Zygmunta na 1szém piętrze, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

TEATR Jutro. . . . .

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana zimna stop. 5, wczoraj w poł. zimna stop. 5. Wysokość wody na Wiśle stop 5 cali 8.